

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 6 grudnia 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:  
W Łodzi miesięcznie 50 groszy.  
Z odnośnieniem do domu 60 groszy.  
Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

## Strajk powszechny.

Zgodnie z zapowiedzią Komitetu Strajkowego, dziś, o godz. 11-ej, rozpoczął się strajk powszechny, proklamowany celem poparcia strajkujących włóknarzy. Strajk proklamowany aż do odwołania.

### Walka proletariatu łódzkiego.

Potęga strajku. — Strajkuje 130 tysięcy ludzi. — Przemysłowcy prowokują solidarność robotników wszystkich przekonań polityczn. —  
Hasłem naszym Walka do ostateczności!

Dotychczasowy przebieg strajku jest w swych przejawach... bardzo spokojny.

Po proklamowaniu strajku raz po raz notowaliśmy przystąpienia fabryk jednej po drugiej; prawda, robi tylko Widzewska Manufaktura i Niciarnia. Ale ten fakt jest dowodem destrukcyjnej roboty — wrogów klasy pracującej. W wypadkach chwiejnego stanowiska niektórych fabryk — robotnicy w tysięcznych gromadach szli pod fabrykę i wysyłali do wnętrza delegatów, po ich przemówieniach, warsztaty zatrzymywano i robotnicy gromadnie opuszczali fabrykę. Fabrykanci do obrony wzywają policję, która jednak dotychczas zajmuje stanowisko taktowne.

Strajk objął olbrzymią rzeszę robotników. Strajkuje około 140 tysięcy włóknarzy. Całkowicie stoją po za Łodzią, Żyrardów, Tomaszów Mazowiecki, Ozorków, Pabjanice, Zgierz, Zduńska Wola.

W ciągu tygodnia strajku odbyło się dziesięć wieców, zaś w środę przeszła przez miasto olbrzymia manifestacja robotników. W manifestacji

brali udział robotnicy wszystkich przekonań politycznych.

Wobec widma głodu zatarły się różnice polityczne i proletariatu łódzkiego stanął zwartą ławą do walki, która gdy pójdzie dotychczasową formą masową, musi być zwycięską.

Proletariat w swym wystąpieniu solidarnym wykazuje swą olbrzymią siłę. Zwarte szeregi robotników to armja potężna, której jeden tylko odruch może zdruzgotać wszystko, co stoi na drodze do otrzymania zwycięstwa.

Gdy obserwujemy z jednej strony prowokacyjne zachowanie się kapitalistów wobec żądań robotników, a z drugiej spokojny przebieg walki robotniczej, a nawet za spokojny, dojdziemy do przekonania, że walką prowadzoną do ostateczności, proletariatu może zmusić kapitał do ustępstw. Dotychczasowe stanowisko kapitalistów, to posunięta do granic ostatecznych prowokacja, dążąca do wywołania walki już nie tak spokojnej, jaką się dzisiaj toczy.

Kapitał kpi sobie z nalegań rządu, by ten strajk zlikwidowali. Kpią

sobie ci kapitaliści, którzy z państwowością nie mają nic wspólnego, dla których jedynym celem jest zdobycie pieniędzy.

Ci kapitaliści, którzy na skinienie byle policmajstra rosyjskiego wykonywali polecenia w mig, ci kapitaliści kpią sobie z rządu — z tego rządu, który ich otaczał specjalną opieką.

**Ci Kapitaliści, butni wobec nędzarzy, rzucili setki tysięcy rodzin robotniczych na pastwę losu, na głód, na nędzę, na poniewierkę i na śmierć.**

**Kapitał wystąpił do walki solidarnie i ich solidarność to dla nich broń — którą zgniebia proletariatu wówczas, gdy robotnicy nie przeciwstawiają się tak samo solidarnie.**

**Siła i obrona robotników leży w nich samych.**

**Robotnicy! nie ugiąć karków pod obrotę Kapitalistyczną.**

**Zwycięstwem naszym stać twardo przy wystawionych żądaniach.**

Wobec prowokatorskiego zachowania się kapitału Związki zawodowe postanowiły walkę za ostrzyć.

Idziemy szybkim krokiem do strajku powszechnego.

Stanęliście do walki świadomi, że nie czas obecnie na tarcia polityczne. Stanęliście do walki z tą pewnością, że wasze wspólne wystąpienie przyniesie Wam zwycięstwo. Na stanowisku wypowiedzianej walki musicie stać, choćby trzeba było przejść ponad głowami tych, którzy manią Was obroną przed kapitałem, pragnęliby pójść kapitałowi na rękę.

Dzisiejszym hasłem: **Walka!** Ta Walka, przed którą drżą słabi i niepewni! Wasze bodajby najmniejsze zachwianie się — to oddanie Waszego życia i życia Waszych żon, dzieci — na głód, chłód i śmierć!

**Pamiętajcie, że dzisiejszym hasłem Waszym jest Walka! Walka do ostateczności i z wiarą w bezwzględne zwycięstwo Wasze!**

Eugenjusz Wnuk.

## ZOBACZYMY!

Rabunkowy system gospodarki przemysłowej, którego myślą przewodnią do tych czas był zysk i wyzysk, a nie planowa i rozumna akcja gwoli przysporzenia niezbędnych dóbr ekonomicznych — wywołała w życiu naszym chroniczny stan zapalny „kryzysem przemysłowym” nazwany.

„Kryzys”, który ku ogólnemu nieszczęściu społecznemu trwa już od 9-ciu z górą miesięcy, do którego Rząd zdołał się już, niestety, przyzwyczaić, a którego Sejm, to nasze popękane i krzywo odbijające zwierciadło społeczne — zupełnie nie widzi, — kryzys ten coraz straszniejszego zatacza kręgi, odbijając się najfatalniej na życiu klasy robotniczej!

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności, w poczuciu przyszłych przeobrażeń społecznych, do których świadoma swych celów klasa robotnicza dąży wytrwale, — z nadzwyczajnym, nadludzkim poświęceniem i samozaparcie się znosił robotnik w głodzie, w braku pracy, w nędzy to wszystko zło które niósł mu, rysujący się w swych posiadach, dzisiejszy jeszcze, ustrój kapitalistyczny.

Umiano powstrzymać jednak niecierpliwych, stłumić rwące się na usta przekleństwa i groźby kiedy zamykano ze złej woli na nieograniczony czas fabryki!

Umiano uspokoić gwałtowne objawy buntu i gniewu kiedy obcinano przy „regulowaniu lub waloryzowaniu” i tak już nędzne zarobki robotnicze!

Umiano, dzięki wzmoczonej robocie organizacyjnej zrzeszeń robotniczych, wywrzeć wpływ na psychikę nieświadomionego jeszcze robotnika, skłaniając go do rozważliwej, spokojnej i spojrzenia w przyszłość najbliższą jednak!

To wszystko razem, to samozaparcie się robotników, ten bochaterski spokój — najopatrzniej pojęli ci wszyscy którzy są bezpośrednimi sprawcami nędzy i kryzysów społecznych.

Kapitał i przemysł zachęceni pozorną biernością doszedł do wniosku, że nadszedł czas rewanżu i zupełnego wytrącenia klasy robotniczej z obranej drogi walki o lepsze jutro!

Ze nadszedł czas utrwalenia posiadania — kapitalistycznego, — utrzymania ustroju sankcjonującego zło i wyzysk.

Nie mogąc dalej iść po widomej linii bezpośredniego gnębienia robotnika, chytry kapitał, zorganizowany w Lewiatanie, działa pośrednio — śrubując ceny wytwarzanych przez siebie produktów, wywołując tym samym podrożenie ogólnych kosztów utrzymania, z górą o 23 pr.

O tyle bowiem zakreślił sobie narazie Lewiatan, zmniejszyć zarobki robotnicze pośrednio, dla dania, tym wiecznie, aż do znudzenia krzyczącym i nienasytnie głodnym robotnikom porządnej i zapobiegawczej lekcji!

Równorzędnie z tym, żeby odebrać ochotę refleksji lub analizy, dla tym skutecznego działania, zaczęto bić na alarm i rozpoczęto ofensywę z powodu 8-o godzinnego dnia roboczego.

Zaczęto głosić powszechnie faryzeuszką zasadą, że pracy nie dla tego niema że zmalało zapotrzebowanie na towary z powodu zbyt wygórowanej w chciwości kalkulacji ich, lecz dla tego.... że robotnik za mało i za krótko pracuje!

Klasa robotnicza jednak, stojąc na straży swych nieodzownych postulatów życiowych, na straży osiągniętych zdobyczy w walce o lepsze jutro, nie może

pozwolić na przeciągnięcie struny utrzymującej względny stan równowagi, przez przeciwników z tamtej strony!

W odpowiedzi na zbyt przejrystą, zarazem niską i wyrachowaną walkę, klasa robotnicza zmuszona była jać się, kilka dni temu, ostatecznego środka — strajku, — w obronie 8-o godzinnego dnia pracy, w obronie utrzymania swych skromnych zarobków na tym samym poziomie przez wyrównanie płac.

Jesteśmy od tygodnia świadkami ciężkich zmagania proletariatu, w których zachowując całą godność swych poczynań, skutecznie przeciwstawia się strajkująca rzesza robotników, prowokacyjnemu zachowaniu przemysłowców, dążących do zaostrzenia i zaognienia konfliktu.

Organizacje strajkowe dokładają wszelkich starań w celu utrzymania i nie naruszenia ładu i spokoju społecznego.

Jesteśmy pozatym, niestety, świadkami bezradności Rządu, który przyzwyczajony się do kryzysu, zaprasza bezustannie na konferencje przedstawicieli przemysłu, proponując arbitraż od którego ci ostatni w kategorycznej formie odmawiają się.

Dalej interwencja przedstawicieli Rządu na drodze zażegnania konfliktu nie posuwa się ani na krok.

Ciągły stosunek uległości wobec aroganckich i bezczelnie wygrażających się przy każdej okazji potentatów przemysłowych śnać nie pozwala delegatom Rządu odnaleźć właściwego tonu, od którego należało by zacząć, mówiąc z tymi panami.

Ton zaskarbiania sobie względów wobec dobrodziei odłożyć należy bezpowrotnie do rupieciarni.

Jeśli czynniki rządowe nie wyrozumieją należycie sytuacji w jakiej się znalazła klasa robotnicza, nie odnajdując właściwej nuty od której zacząć trzeba będzie rozmowę w fabrykantami, — lecz przeciwnie, pozostawiają strajkujących samym sobie, to wyrażą tym, że godzą się na te metody, które w walce, wobec nieublaganej konieczności, zostaną przez klasę robotniczą zastosowane. Jar.

## Pod groźbą strajku generalnego ustępują fabrykanci.

Zdecydowana wola łódzkiego proletariatu prowadzenia walki aż do zwycięstwa, zmusiła butnych fabrykantów do zrobienia pierwszego kroku do porozumienia.

Usilne starania naszych towarzyszy posłów, żeby rząd położył swoją rękę na nieugiętych karkach fabrykanckich, doprowadziły do zwołania konferencji w ministerstwie pracy w czwartek 4 grudnia uczestniczyli w niej ministrowie Sokal i Kiedroń, przedstawiciele przemysłu i posłowie łódzcy, za związku klasowe tow. Szczerkowski i Ziemięcki.

Po 3 godzinnych naradach, przemysłowcy zgodzili się na arbitraż.

Przedstawiciele klasowych związków nie przyjęli żadnych zobowiązań w tym

kierunku. Tow. Kałużyński i Danielewicz zostali wezwani telegraficznie do Warszawy. Dopiero na konferencji, która odbędzie się dzisiaj o godz. 7-mej w sejmie zapadnie ostateczna decyzja.

Jeżeli obydwie strony przyjmą formę arbitrażu ale nie uzgodnią osoby arbitra zamianuje go minister pracy w porozumieniu z ministrem handlu.

O ile komisja arbitrażowa nie doszłaby do polubownego załatwienia zatargu, nastąpi decyzja arbitra, obowiązująca ostatecznie obydwie strony.

Dzisiaj więc decydują sprawę pierwszorzędnej doniosłości dla łódzkiej klasy pracującej.

Wierzmy, że zwycięstwo będzie nasze.



# Na wulkanie...

Czem jest senat, sejm, rząd, ministrowie wobec tego jednego słowa „Lewiatan”? Niczem! Dosłownie niczem. Lewiatan dyktuje — rząd wykonuje.

Lewiatan chciał ulg podatkowych — otrzymał. Lewiatan chciał ulg celnych — otrzymał. Lewiatan chciał podwyżki cen towarów i artykułów pierwszej potrzeby — otrzymał. Lewiatan zażądał przedłużenia dnia pracy — rząd uległ mu. Na każdym naszym przejawie życia społecznego, Lewiatan, odciska swoją pieczęć i czyni nacisk, by przejawy te odbywały się tylko przy wybitnym osiągnięciu zysków przez kapitał.

I rząd jak bezsilne dziecko ulegał — nie bacząc na to, że dzięki tej uległości stutysięczne rzesze obywateli cierpią głód i nędzę.

Kilkumiesięczny okres sanacyjny — to zerowisko kapitału na żywym ciele społeczeństwa. Gdy kapitał, aczkolwiek powoli, jednak stale porastał w pierze — lud robotczy staczał się w otchłań nędzy — w otchłań głodu.

Nadszedł okres najcięższy w życiu robotnika — zima — straszna zima bez opału, bez chleba, bez ciepłego ubrania, przy braku najpotężniejszej przyczyny złego — bez pracy. Robotnicy stają raz po raz, to w tej, to w innej miejscowości do walki o byt, do walki, zda się, ostatecznej. Lecz zdaje się nam, że to już ostateczna walka — a to tylko upadek życia robotniczego, do ostatecznej nędzy, bez widoków lepszego jutra.

Stan w jakim żyje klasa robotnicza całej Polski to jeden wulkan wrzącej lawy.

**Robotnik włóknisty otrzymuje płace o 50 proc. mniejsze niż wynosi minimum utrzymania. Korzystając z osłabienia robotników, kapitał narzuca robotnikowi dłuższy dzień roboczy.**

Robotnicy w cukrownictwie pracują dziesięć godzin dziennie, przy 52 procentach zarobku koniecznego do utrzymania rodziny.

Robotnicy rolni i małorolni — wyzyskiwani przez obszarnictwo — gną karki w niewoli XX wieku, żyjąc tak dobrze, jak było w chlewiku jaśnie pana.

Górnikom narzucono dziesięciogodzinny dzień pracy, oberwano zarobki — a gdy zbuntowani idą do walki z kapitałem — na drodze spotykają wysłanników rządu — policję.

Robotnicy przemysłu metalowego — wykwalifikowany — zarabia dziennie od 3 zł. 20 gr. do 4,96 gr., przy minimum utrzymania 7 zł. dziennie.

W okręgu krakowskim 85 procent robotników kwalifikowanych zarabia do 4,50 gr. dziennie. W tym okręgu w lutym nie wypłacono 20 procent

wskaznika drożyznianego. Płace robotnicze od lutego do końca października obniżyły się o 53,42 procent.

**A okręgi naftowe — hutnicze i cały szereg zawodów to wszystko jeden obraz rozpacz i nędzy robotniczej Lewiatan, swą polityką obniżania płac prowadzi klasę robotniczą do zupełnego zubożenia i wyniszczenia.**

Przegląd życia robotniczego, który podajemy nie jest ostateczny, wzięliśmy jego znikomą część, za podstawową oskar-

żenia o zbrodnię, o zbrodnię morzenia głodem całego pokolenia.

Kapitał międzynarodowy, ściska żelaznymi kleszczami pierś robotniczą — żelazna jego stopa miażdży wszystko co staje na drodze, jako przeszkoda w osiąganiu horendalnych zarobków.

Polska w tych warunkach żyje na wulkanie, tym groźniejszym, im większa niedza klasy robotniczej.

Na społeczeństwie mści się listopad 1922 roku. To zaufanie jakie oddał lud — Chjenie — jak dziejowe nemezys mści się na tym ludzie. Sejm, ta marjonetka w ręku Lewiatana milczy, bo jego lepsza część jest bezsilną wobec większości Chjeńsko-Piastowskiej.

Nad życiem społeczeństwa polskiego czuwa straż duch mordercy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Eugenjusz Ajnenkiel.

## Senator tow. B. LIMANOWSKI gościem łódzkich robotników.

W sobotę 29-go listopada przybył do Łodzi tow. Limanowski. Na dworcu kolejowym zebrały się delegacje z sztandarami. Przybyli przedstawiciele dzielnic, wydziału kobiecego T. U. R., Rob. Wydz. Wych. Dziecka, Związki Zawodowe, P. O. W. Strzelcy z kompanją honorową, związek legionistów, weterani 63 roku, związek inwalidów.

Orkiestra elektrowni powitała nadjeżdżający pociąg „Marsylianką”. W wagonie powitali tow. Limanowskiego tow.: senator Dr. Kopciński, inżynier Holgreber, Dr. Kłuszyński i Dr. Weisberg, a kiedy tow. Limanowski ukazał się na stopniach rozległy się okrzyki. Niech żyje i pochyliły się sztandary.

Tow. Holgreber przemówił do senatora w imieniu wszystkich organizacji, poczem tow. Limanowski przeszedł przed frontem delegacji witany owacyjnie.

Przed dworcem zebrały się tłumy, które bardzo serdecznie witały Drogiego Gościa, orkiestra odegrała marsza przed dworcem. Tow. Limanowski udał się następnie do sali Towarzystwa Miłośników Muzyki, gdzie oczekiwały go dzieci „Ognisk”, Robotniczego Wydziału Wych. Dziecka. Delegacje ze sztandarami w towarzystwie ogromnej masy robotników w pochodzie przeszły ul. Dzielną i Piotrkowską do sali Miłośników. Nie mogło być mowy, że wszyscy dostali się na salę; z trudem milicja pod komendą tow. Łzdebskiego utrzymała porządek, wpuszczając tylko delegacje ze sztandarami.

Rozpoczęły się popisy dzieci „Ognisk”. Należy wyrazić uznanie nauczycielkom, za ich ofiarną i mozolną pracę. Deklamacje, śpiewy, tańce ogromnie się podobały, wywołując żywe oklaski.

Tow. senator Limanowski zachwycony był dziećmi, ścisnął i całował, zwłaszcza maleństwa, które pięknie deklamowały.

Koło godz. 6-tej dzieciom rozdano podwieczorek.

Na estradę weszły delegacje ze sztandarami. Piękny to był widok. Tow. Limanowski widocznie wzruszony dziękował za owacje, wołając: Niech żyje socjalistyczna republika polska! niech żyją Zjednoczone Socjalistyczne Stany Europy! Niemilknące oklaski i okrzyki na cześć tow. Limanowskiego zakończyły uroczystość.

W niedzielę tow. Limanowski był na wiecu w kinie oświatowym, gdzie był serdecznie witany.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali Filharmonji przy bardzo licznych udziałach publiczności przeważnie robotniczej.

Tow. Limanowskiego wprowadzili tow. Dr. Weisberg i inż. Holgreber. Zrywa się burza oklasków, publiczność wstaje z miejsc. Tow. Dr. Kłuszyński zagaja akademję witając serdecznie Czciwego Towarzystwa. Senator poruszony tą serdecznością całuje tow. Kłuszyńskiego.

Chór śpiewa „Czerwony Sztandar”. Tow. poseł Ziemięcki pięknie mówi o życiu i działalności tow. Limanowskiego. Tow. Wajsberg w slicznie pomyślnym przemówieniu porównuje tow. Limanowskiego, do różnych historycznych postaci Polski i stwierdza, że w każdym społeczeństwie, człowiek tej miary co Limanowski, byłby czczony przez cały naród. U nas jest gościem socjalistycznych organizacji, które go witają całą duszą i miłością przepełnionymi sercami. Przemawiali jeszcze tow. Kłuszyńska, w imieniu T. U. R. i Rob. Wydziału Wych. Dziecka, tow. Nowakowski od młodzieży i ob. Groblewski. Wszystkie przemówienia nagrodzono oklaskami, jako dowód czci dla Lubilata.

Z kolei zabiera głos tow. Limanowski.

W podniosłych słowach kreśli historję walk o ideję socjalistyczną polskiego robotnika. To socjaliści byli



sumieniem narodu, oni stali na straży. Nie szli pod jarzmo ugody, walczyli o wolność, dali najlepszych synów w walce z zaborcami. Ostatecznie do czynnej walki w Legionach poszli najwybitniejsi nasi towarzysze, żeby zdobyć niepodległość dla ludu.

A w niepodległej Polsce jak wielką rolę odgrywają socjaliści widoczne na każdym kroku życia państwowego. Idea socjalistyczna pogłębia się w społeczeństwie, rosną nasze szeregi, aż dojdziemy do zupełnego zwycięstwa myśli socjalistycznej, kończy senator okrzykiem: „Niech żyje polska socjalistyczna republika“! Po tem przemówieniu zgotowano tow. Limanowskiemu owację, oklaskom i okrzykom nie było końca.

W części artystycznej brali udział p. Rosenblatowa i p. Frydberg. Tak śpiew, jak i gra na skrzypcach stały na wysokim poziomie artystycznym. Deklamacja p. Ajbuszycówny z koła literacko-artystycznego zrobiła wielkie wrażenie na słuchaczach. Chór zakończył akademję odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru. Akademia na długo pozostanie w pamięci uczestników.

\* \* \*

Przed wyjazdem z Łodzi tow. senator Limanowski wystosował list do Danielewicz np. treści:

Do Szanownego Towarzysza Józefa Danielewicz przedstawiciela Związków Zawodowych w urzędzeniu Akademji Socjalistycznej w Łodzi w dniu 30 listopada 1924 r.

Szanowny Towarzyszu! Składam Wam serdeczne podziękowanie za tę wielką życzliwość, jaką okazaliście dla mnie i dobre chęci dla sprawy robotniczej i bądźcie łaskawym pośrednikiem w zapewnieniu wszystkim związkom zawodowym, że jestem całym sercem z nimi.

Łączę wyrazy serdecznego socjalistycznego braterstwa

Bolesław Limanowski

1. XII. 1924.

## Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek, dnia 2 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zakomunikował, iż lekarze zgłosili ostatnio dodatkowe poprawki do wysuniętego w swoim czasie projektu umowy. Również działające na terenie Kasy dwa Związki Zawodowe pracowników administracyjnych wystąpiły z żądaniem przyznania im 23 proc. podwyżki pborów, oraz wypłaty 13-ej pensji. Sprawy te Prezydium Zarządu, zgodnie z powziętą na jednym z posiedzeń uchwałą Zarządu Kasy przekazuje Komisji Administracyjno-Prawnej do rozpatrzenia.

W dalszym ciągu Zarząd Kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji: leczniczej i administracyjno-prawnej, przyczem powzięto następujące postanowienia:

1) Przeznaczyć 20 proc. miejsc w „Domu Zdrowia“ w Zakopanem dla członków rodzin ubezpieczonych.

2) Wydelegować na Zjazd Delegatów Kas Chorych Województwa Łódzkiego w dniu 7—8 grudnia r. b. 3-ch przedstawicieli Zarządu, a mianowicie pp. Pałkowskiego, Librachę i tow. Dr. Weissberga.

3) Zaakceptować umowę z Nacelnym Lekarzem, któremu zgodnie z przedstawionym przez Komisję administracyjno-prawną projektem, przysługuje tytuł vice-dyrektora.

4) Przedłożony przez komisję administracyjno-prawną regulamin dla dyrektora i vice-dyrektorów, z powrotem odesłać do tejże komisji w celu wprowadzenia niektórych zmian.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek tow. D-ra Weissberga o wypłacanie

pracownikom nieetatowym Kasy Chorych pełnych pborów tygodniowych bez potrącania niedziel i świąt. Sprawę tę odesłano do komisji finansowo-gospodarczej w celu szczegółowego zapoznania się z uposażeniem pracowników tej kategorii i przedstawienia Zarządowi konkretnych wniosków.

W końcu poza sprawami mniejszej wagi omawiano szczegółowo sprawę regulacji płac pracowników Kasy Chorych. Po ożywionej dyskusji powzięto uchwałę, by sprawy personalne rozpatrywane były przez poszczególne komisje Zarządu odpowiednio do rodzaju pełnionych przez pracowników funkcji, a następnie przekazywane komisji administracyjno-prawnej w celu uzgodnienia wniosków i przedstawienia tychże w ostatecznej redakcji Zarządowi.

## Witos zawarł pakt z Chjeną na 10 lat!

Endecki poseł Rymar zdradził w Nr. 46 „Wieńca-Pszczółki“ ciekawą tajemnicę chjensko-piastową. Oto co pisze:

„Po kilku miesiącach targów stała się umowa między ósemką a jedynką na lat 10, iż oparci o wspólny program pójda zgodnie do pracy w rządzie, w Sejmie i w kraju. Ale tej umowy nie podpisało 14 posłów z jedynki, więc te 239 głosów zmalało odrazu do 225. A po paru miesiącach znowu 14 posłów wystąpiło z jedynki i z większością — przy rządzie zostało tylko 211 posłów, a więc mniejszość. Więc upadł rząd Witos'a i upadła ugoda, obowiązująca przez lat 10“.

Jest przysłowie łańskie: „Kogo Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum“. Chytry Witos dał się okrutnie nabrać. Z 10-ciu lat panowania zrobiło się 7 mies. Ale ten „pakt dziesięcioletni“ świadczy, że apetyty były żarłoczne aż do naiwności!

LEMIESZ.

## Powiewy...

Parzył się bawi...

W jedwabie, pudrowane peruki, brylanty i złoto strojne pary mkną w takt muzyki. Blaski zapalonych świateł, rzucają promienie na wypasione oblicza aystokracji.

Bogaty Parzył bawi, się kąpie w winie, w bezwstydzie, w rozpuście.

Parzył się bawi...

Blady, wycieńczony lud zawistnie patrzy na bogate karoce, uwożące bogaczy na zabawę. Lud francuski patrzy, jak jego krwawy grosz i pracę zaprzepaszcza się w hulance.

Niewola, niepewność jutra, podatki i głód jak szpicrutą smagają wychudłe ramiona francuskiego robotnika.

W stęchłej atmosferze wyzysku żyje lud francuski, czekając jak zbawienia — Mesjasza — Ducha Wyzwolenia.

I przyszedł czas!

Powiewy Rewolucji budzą zamarte dusze. Marsyljanka prowadzi lud do walki. Fala rewolucyjnego proletariatu francuskiego zdruzgotała tron królewski — w błocie unurzała królewskie lilje — herb władców Francji.

Dziesiątki lat życia w strasznej nędzy wychowały zemstę, której krew zaspokoić nie może.

Gilotyna ucina lby ciemności ludu.

Giną wszyscy, których stopa ugięła karki ludowe, których hulanki wysysały krew ludu do ostatniej kropli.

Zemsta tryumfuje. W około okrwawionej gilotyny, tańczy lud francuski, śpiewając dziko „Carmagnole“.

Powiewy Rewolucji zmiotły ciemności ludu...

W krwawej kąpieli wojennej zduszone uczucia ludzkie. Człek jak zwierzę szedł przeciw swemu bratu w mundurze żołnierskim. A w kraju Samodzierżawia panował Biały Car.

Miljony chłopstwa jęczą w ucisku. Setki tysięcy matek oplakuje śmierć

swych dzieci. Na karkach ludu panoszy się ohydny polip kapitalistyczny.

Lud w ucisku, wyzysku i ciemnocie jęczał wieki...

I przyszedł czas!

Powiewy Rewolucji budzą zamarte dusze. Międzynarodówka prowadzi lud do walki. Grom Rewolucji jak Bicz Boży, spadł na władców połowy Europy. Przeszyty kulami, w kałuży krwi leży Car — w historii zwany już „krwawym“. Krew carska zmieszała się z krwią ludu, wsiąkła w ziemię, by użyźnić plon przyszłości. Krew — krwi żądała.

Nad przemocą — przemoc zatryumfowała.

I prawdą słowo stało się. Kto gnębi lud, gnębiony będzie. Wyzyskiem zemstę hoduje się. Aż przychodzi kres i huragan czynu ludowego niszczy wszystko wkoło. Bestje ludzkie miadzy mocarny tłum. Od wychowanego na niesprawiedliwości nie czas żądać czynu sprawiedliwego. Zemsta tryumfuje.

Na powalonych ciałach ciemności — twardą stopą staje ciemność — zwycięzko idąc w przyszłość...



## Wolna trybuna.

### Wolność strajków w Polsce.

102 artykuł konstytucji polskiej z d. 17 marca 1921 roku bierze pod szczególną opiekę prawa, pracę, która jest podstawą bogactwa Rzeczypospolitej, a artykuł 108 gwarantuje obywatelom prawo koalicji, zgromadzenia się i zawiązywania stowarzyszeń i związków w celu obrony swych praw.

Konstytucja polska gwarantuje robotnikom wolność koalicji, a więc tem samem gwarantuje wolność strajku, który jest jedynym środkiem walki zorganizowanych robotników. Tak trzeba rozumieć 108 art. konstytucji, bo każdy zdrowo myślący człowiek rozumie że wolność tworzenia związków robotniczych bez wolności strajku byłoby to dla robotników bezcelowym, gdyż mimo zorganizowania się klasy robotniczej, kapitaliści mogliby, bez obawy wypowiedzenia walki przez robotników, wprowadzać takie warunki pracy i płacy jakie by im były dogodnie, zaś w razie wywołania strajku przez związki zawodowe mieliby oni prawo żądać od władz państwowych ukarania tychże za użycie w swej obronie środka nielegalnego.

Jednakże mieliśmy już w Polsce całą masę strajków powszechnych jak i w pojedynczych zakładach i nikomu nie przyszło do głowy karać za nie robotników jako tych, którzy postąpili niezgodnie z konstytucją. Dopiero w ostatnich czasach wywleczono z zakamarków carską spuściznę, odgrzebano z pyłu przeszłości i zapomnienia jakieś orzeczenie „Rządzącego Senatu rosyjskiego” które mówi, że o ile robotnik w czasie strajku (zabastowki) na wezwanie administracji fabrycznej do pracy się nie stawia w ciągu trzech dni, należy uważać umowę najmu z nim za rozwiązana i robotnik ten żadnych pretensji rościć do fabryki nie może. Orzeczenie to, które odgrzebała generalna polska prokuratorja w wypadku strajku w monopolu tytoniowym, znalazło natychmiast, u niektórych Inspektorów Pracy, prawo obywatelstwa i zastosowania, w rozpatrywanych skargach robotników wydanych z pracy w czasie strajku bez wypłacenia odszkodowania czterdnastodniowego. Skargi tych robotników zostały przez Inspektora Pracy oddalone jako niemające uzasadnienia prawnego. (Fakt taki miał miejsce w maju r. b. kiedy robotnicy fabr. Br. Zapp zastrajkowali w obronie wydalonego delegata, administracja fabryczna wywiesiła ogłoszenie wzywające robotników do pracy, część robotników się zgłosiła natomiast 16 robotników niewiedząc o tem ogłoszeniu, w pierwszym dniu wznowienia pracy się nie stawilo, i tych 16 robotników zostało do pracy nieprzyjętych. Gdy zaś wniosli zażalenie do Inspektora Pracy 17 obw., tenże w obecności przedstawiciela firmy oświadczył, że robotnicy, na zasadzie wyżej wymienionego orzeczenia Rządzącego Senatu rosyjskiego, pretensji żadnych rościć niemogą. Orzeczenie to natychmiast zostało wykorzystane przez kapitalistów w analogicznych wypadkach, i tem terroryzowano strajkujących robotników zmuszając ich do przerwania

strajku na żądanie fabrykantów i powrotu do pracy, grożąc w przeciwnym razie wydaleniem z pracy.

Z powyższego wynika, że pomimo gwarancji wolności strajków jaką daje robotnikom konstytucja polska z dnia 17 marca, to jednak wolności tej niema i fabrykanci mogą robotników bezkarnie wydaląc z pracy za udział w strajku, gdyż dla czynników powołanych do działania w myśl paragrafów polskiej konstytucji, bardziej ważne są różne

„orzeczenia”, „postanowienia” i „wyjaśnienia” „Najwyższej Rządzącego Senatu rosyjskiego”.

Posłowie robotniczy, winni wyteńczyć wszystkie swoje siły w kierunku unieważnienia orzeczeń Rządzącego Senatu rosyjskiego i przywrócenia, gwarantowanej przez Konstytucję polską, wolności strajków, tak niezbędnej klasie robotniczej w jej walce z kapitałem o swój byt.

A. Walczak.

## Tajemniczy Konkordat.

### Niefortunny list W. Grabskiego.

Na środowym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu odczytany został list premiera W. Grabskiego, który — w odpowiedzi na list Marszałka Rataja w sprawie przedłożenia Sejmowi projektu konkordatu — oświadcza, iż tego nie uczyni, (gdyż w myśl art. 114 Konstytucji konkordat winien być przedłożony Sejmowi do ratyfikacji) zatwierdzenia, a więc dopiero po uzgodnieniu stanowiska obu stron — rzymskiej i polskiej. Obecnie zaś toczą się jeszcze rokowania, i rząd przedstawić Sejmowi toku prac nad konkordatem nie zamierza.

Po wysłuchaniu tego listu Komisja głosowała nad wnioskiem lewicy, aby ponownie wezwać rząd do przedstawienia Sejmowi — na plenum lub w Komisji — stanu prac nad konkordatem. Ale poczucie państwowe wśród naszych prawników jest tak nikle, zaś terror klerykałów tak silny, że wniosek oczywiście upadł.

Co to wszystko znaczy?

Rząd oczywiście niema ani cienia racji. Przedewszystkiem niema racji formalnej. Łamie bowiem uchwałę Sejmu. W czerwcu b. r. podczas debaty budżetowej został przez Sejm uchwalony wniosek pp. Putka i mój, aby rząd przedstawił Sejmowi stan prac nad konkordatem — natychmiast, a więc oczywiście przed okresem ratyfikacji. Rząd w ten sposób albo nie zna sejmowej uchwały, albo ją świadomie łamie.

Podczas owej debaty sejmowej, gdy min. wyznań Miklaszewski przedstawiał swoje niefortunne exposé, pos. Polakiewicz z Wyzwolenia zapytał z miejsca:

— A co słyhać z konkordatem?

Na to odparł p. minister niezbyt grzecznie:

— To nie Pańska rzecz. Stanie się Pańską rzeczą dopiero wówczas gdy rząd przedłoży konkordat do ratyfikacji. Otóż p. W. Grabski wraca obecnie do tego samego stanowiska. Ale wracać obecnie nie ma prawa, bo właśnie po oświadczeniu p. M. Sejm uchwalil cytowany wniosek w sprawie przedłożenia projektu konkordatu.

To są racje formalne. Ale i merytorycznie p. W. Grabski nie ma racji. Prawdą jest, że konstytucja w art. 114 żąda ratyfikacji konkordatu przez Sejm w każdym razie, ale to jest oczywiście żądanie minimalne, czy ma ono oznaczać że nie należy wcześniej przekładać prac przygotowawczych Sejmowi? To śmieszne. Konstytucja powiada tylko, że sejmowi

w każdym razie przysługuje prawo ratyfikacji; nie może zaś, rzecz jasna, określać, czy, kiedy i w jakiej mierze należy informować komisję sejmową czy plenum Sejmu.

Dalej powiadają niektórzy z prawnicy, iż konkordat jest to umowa międzynarodowa; takie zaś umowy przygotowuje zawsze rząd i sam prowadzi odnośne pertraktacje. Ale konkordat nie jest sobie zwykłym traktatem międzynarodowym — sięga bowiem głęboko, niezwykle głęboko w dziedzinę wewnętrznych stosunków polskich. Przypomnijmy, iż np. art. 7, 8 i 9 konkordatu austriackiego z r. 1855 oddają wszystkie szkoły, całe nauczanie, wszystkich nauczycieli; całą działalność wydawniczą w państwie pod kontrolę biskupów. Wszak uroszczenia Rzymu są znane.

Wytwarza się sytuacja wprost groźna. Kurja rzymska zna każdy najmniejszy szczegół z polskich przygotowań konkordatowych — przypomnijmy, iż jeszcze w komisji rzeczoznawców za czasów ministra Rataja zasiadali rzymscy księża, którzy oczywiście dokładnie informowali Rzym o przebiegu pracy, ale polski Sejm, polscy posłowie niewiedzą nic. Polska jest krajem katolickim, postanowienia konkordatowe głęboko sięgną w życie państwa, ale ciała ustawodawcze nie mają o niczem pojęcia. Tylko pos. St. Grabski, znany endecki publicysta, prowadzący w Watykanie pertraktacje raczył gazetom udzielić jakichś wywiadów. I dopiero z tych wywiadów posłowie dowiadują się o kilku szczegółach, co prawda dość niepokojących. St. Grabski informuje dziennikarzy, a W. Grabski nie chce poinformować Sejmu wbrew sejmowej uchwale.

— Ale przyjdzie ratyfikacja uspakajają endecy. Właśnie na tem polega szwindel. Albowiem wówczas powiedzą nam — rząd i prawica — iż nie czas teraz zmieniać, poprawiać, bo całe trudne dzieło zostanie zachwiane. Ratyfikujcie pp. posłowie to, co wam dają, i koniec.

Następnie — czy możemy mieć zaufanie do ósemkowego posła, prowadzącego pertraktacje. Wszak endecy są zależni od księży, swe mandaty im zawdzięczają, samodzielnie być nie mogą i suwerenności Rzeczypospolitej strzec nie będą. Czy przypominać np. jak w grudniu ub. r. podczas debaty nad endecko-piastową reformą rolną pp. Dubanowicz i chadek Bittner oświadczyli, iż Polska nie jest krajem suwerennym, a



więc nie może bez zgody Rzymu dysponować dobrami kościelnymi. Czy tacy ludzie, na łasce księży będący, mogą w konkordacie strzec interesów Rzeczypospolitej?

Sprawy są pierwszorzędnej wagi.

W dziedzinie stosunku do państwa księża oświadczyli w Sejmie, iż dobr kościelnych bez pozwolenia Rzymu nie dadzą i podatku majątkowego płacić nie myślą.

W dziedzinie demokracji wystarczy przypomnieć wybitny udział księży w zbrodniczym spisku PPP.

W dziedzinie oświaty księża oświadcza, iż wbrew konstytucji będą dążyli do wyznaniowej szkoły, do kontrolowania całokształtu nauki — z matematyką włącznie (patrz ks. Adamskiego książka: „Szkoła wyznaniowa, czy mieszana”).

Państwo musi się bronić. Każdy przecie pamięta rolę księży w upadku Polski niepodległej przy końcu XVIII stulecia (Lelewel), haniebną rolę jezuitów w burzeniu Komisji Edukacyjnej (prof. Kot). Niewolno nam powtarzać strasznych pomyłek dziejowych.

Weźmy chociażby jeden z punktów konkordatu: prawa państwa przy mianowaniu i usuwaniu proboszczów lub katechetów. Czy państwo zawaruje sobie dostateczne prawa, aby mogło każdej chwili usunąć proboszcza-szkodnika politycznego, lub katechetę-agitatora faszystowskiego?

Nie ufamy endekom, prowadzącym pertraktacje, a zależnym politycznie od Rzymu. Z całym naciskiem domagamy się obwarowania praw suwerennego państwa i świeckiej szkoły. Niezależna opinia publiczna jest zaniepokojona i domaga się sprawozdania. Stanowisko premiera jest błędne i przekreśla uchwałę sejmową.

Domagamy się przedłożenia sejmowi stanu prac nad konkordatem.

K. Czapiński.

## Z życia Partji.

### Bacność Lewa!

W sobotę, dnia 6.XII.24 o godz. 7-jej wiecz. punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat polityczny tow. Ajnenkiela. O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

### Bacność Chojny!

W niedzielę, dn. 7.XII.24 r. o godz. 11-jej rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Rzgowskiej 143, odbędzie się konferencja dziel. Chojny.

O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

### Podziękowanie.

Zarząd biblioteki przy klubie P. P. S. dzielnicy Chojny składa serdeczne podziękowanie ob. B. Wieczorkowskiemu za ofiarowane 9 książek i kilka numerów „Myśli Niepodległej dla biblioteki. Zarząd.

### Posiedzenie Wydziału Kobiecego.

Posiedzenie Wydziału Kobiecego i Rob. Wych. Dziecka odbędzie się we wtorek, 9 grudnia o godz. 6 i pół wiecz. ul. Piotrkowska 83.

### Zebranie radnych Kasy Chorych.

W Sobotę, dnia 13 listopada r. b. o godz. 6 wieczorem (punktualnie) w lokalu OKRu, Piotrkowska 83, odbędzie się zebranie towarzyszy radnych Kasy Chorych frakcji PPS.

Towarzysze radni i zastępcy stawcie się licznie, bo na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Prezydjum.

### Odczyt na Kozinach.

W niedzielę, dnia 14 grudnia, o g. 10 rano w lokalu dzielnicowego Klubu Robotniczego (Letnia 1) zostanie wygłoszony odczyt.

Tytuł referatu i nazwisko autora będzie podane przez T. U. R. w następnym numerze.

### „Głos Kobiet“.

W pierwszych dniach grudnia wyjdzie nakładem C. Wych. Kobiecego Jednościowka „Głos Kobiet“ pod redakcją tow. Doroty Kłuszyńskiej, bogato ilustrowana o doborowej treści.

Uprasza się wszystkie organizacje o przysyłanie zamówień do sekretariatu C. K. W. Warszawa, Warecka 7, celem ustalenia nakładu. Cena 20 gr.

Wzywa się towarzyszek i towarzyszy, którzy mają listy składkowe na sztandar Kobiety i „Głos Kobiet“ do zwrotu list i zebranych pieniędzy do 15 grudnia b. r.

### Do wszystkich komitetów dzielnicowych.

Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe do niezwłocznego zgłaszania w sekretariacie T. U. R. dni, w których mają zamiar urządzać zebrania, aby zapewnić sobie prelegentów.

Winno nam zależeć na tym, aby jaknajwiększa ilość członków oraz sympatyków naszych korzystała z owych odczytów.

Zwraca się uwagę na punktualność, gdyż prelegenci bezwzględnie o oznaczonej godzinie rozpoczynają wykłady.

Kierownik sekcji odczytowej tow. Urbach dyżuruje we wtorki od godz. 6—8 wiecz. w sekretariacie T. U. R. (Piotrkowska 83).

W każdym numerze „Łodzianina“ znajduje się spis odczytów T. U. R.!

### Wydział kobiecy P. P. S.

Zgromadzenia Kobiet odbędą się: W niedzielę 7-go grudnia o godz. 3-ciej na Chojnach przy ul. Rzgowskiej 143.

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 3-ciej na Bałutach przy ul. Aleksandrowskiej 39.

### Teatr dla członków i sympatyków T.U.R.

Z przyczyn niezależnych najbliższe przedstawienie dla członków i sympatyków T. U. R. odbędzie się wyjątkowo nie w poniedziałek, a w PIĄTEK, dnia 12-go grudnia 1924 roku o godz. 8.45 wiecz.

w Teatrze Miejskim, ul. Cegielniana Nr. 63. Daną będzie po cenach najniższych komedia w 3-ach aktach Darjusza Niccode-miego, w przekładzie Zofji Jachimeckiej

## „ACIDALIA“.

Reżyser: Zygmunt Nowakowski. Muzyka antraktowa pod kierownictwem A. Czudnowskiego.

Bilety do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Piotrkowska 83) codziennie od godz. 5—8 wiecz.

## T. U. R.

urządza następujące odczyty (217—227) dla wszystkich:

PIĄTEK 1) w lokalu Dzielnicy Prawej, dnia 5. XII ul. Kopernika 45—Chwat na t. O PRACY NAJEMNEJ“.

2) w lokalu Dzielnicy Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — inż. Holcgreber na temat: „OŚWIATA a WALKA o BYT“.

SOBOTA 1) w lokalu Dzielnicy Wಿದzew, ul. Rokicińska 54 Rosset — na t. „WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE“.

2) w lokalu Dzielnicy Elektrownia ul. Fabryczna 11, dr. Bogusławski na t. „O POCZODZENIU PISMA, MIAR i WAG“.

PIĄTEK 1) w lokalu Dzielnicy Prawej, dnia 12. XII ul. Kopernika 45 — Kłuszyńska — „HISTORJA P. P. S.“

2) w lokalu Dzielnicy Bałuty, ul. Aleksandrowska 39 — Chwat na t. „O PRACY NAJEMNEJ“

SOBOTA 1) w lokalu Dzielnicy Lewej, dnia 13. XII ul. Juljusza Nr. 28 — Rosset na t. „WIELKIE KLĘSKI SPOŁECZNE“.

2) w lokalu Dzielnicy Wಿದzew, ul. Rokicińska 54 — dr. Bogusławski n. t. „O POCZODZENIU PISMA, MIAR i WAG“.

3) w lokalu dzielnicy Elektrownia, ul. Fabryczna 11, M. Lewandowski — na t. „POCZĄTKI ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO“.

4) w lokalu Dzielnicy Górnej, Suwalska 1 — Moskiewiczówna na t. „POLSKA WSPÓŁCZESNA“.

### Wydział naukowy T. U. R.

Kurs nauk ekonomiczno-politycznych.

Na kursie odbędą się w sali O. K. R. P. P. S. Piotrkowska 83, stosownie do rozkładu następujące wykłady:

Niedziela, 7 b. m. g. 9.30 r. Urbach —



Programy i taktyki partii politycznych. g. 10.30 r. Hartman—Prawodawstwo. Czwartek, 11 b. m. g. 19.15 Kłuszyńska — Prowadzenie obrad, g. 20.30 inż. Holcgreber — Referat naukowy.

Niedziela, 14 b. m. g. 9.30 Urbach — Programy i taktyka partii politycznych. g. 10.30 Hartman — Prawodawstwo.

Wykłady będą się rozpoczynały bezwzględnie punktualnie.

Stuchacze, którzy opuszczają wogóle 4 wykłady, bądź 3 bezpośrednio po sobie następujące, będą wykreśleni z listy.

Oplata wynosi 2 złote miesięcznie. Nie mogą zapłacić tej kwoty, winni złożyć oświadczenie o tem w sekretarjacie kursu, celem uzyskania zwolnienia od opłaty.

Wolni słuchacze muszą uzyskać od kierownictwa kursu prawo uczęszczania na wykłady.

### Wycieczkowa Kasa Oszczędności.

Aby ułatwić swym członkom możliwość udziału w wycieczkach letnich, ogólnokrajowych oraz kolonjach letnich, Sekretarjat Generalny T. U. R. organizuje od dnia 1-go października b. r. wycieczkową Kasę Oszczędności. Każdy członek T. U. R. będzie mógł wpłacać miesięcznie 5 złotych jako pojedynczą składkę. Jedna osoba wkładem takim może wpłacić kilka. Złożone do wiosny pieniądze, każdy z członków Kasy będzie mógł użyć według swej woli na jedną z wycieczek lub kolonję letnią, urządzane przez T. U. R., dopłacisz ewentualnie pewną sumę, o ile wniesione wkładki nie będą wystarczały na pokrycie kosztów. Zaznaczamy, że większe miesięczne wkładki mogą dać możliwość korzystania z wycieczki zagranicę. Prawo należenia do Kasy przysługuje wyłącznie członkom T. U. R. — Wkładki przysyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka Nr. 7) z zaświadczeniem, przy pierwszej racie, przez Zarząd Oddziału że wpłacający(a) jest członkiem T. U. R. W razie poważnych przyczyn wkładki mogą być wycofane z kasy, lecz należy się zwrócić o to przez Zarząd Oddziału.

## Kronika.

**Jak wygląda bezpartyjność Łódzkiego Magistratu.** Jak nas informują, cały szereg urzędników i robotników zwolnionych przez obecny Magistrat m. Łodzi, nie wyznających religii N. P. R., Ch. D., N. D. zwróciło się do Inspektora Pracy i Sądu, żądając wypłacenia im należnej odprawy, objętej pragmatyką służbową dla prac. miejskich. Ponieważ 50 art. pragmatyki służbowej przewiduje, że każdy urzędnik, oficjalista i robotnik, którego etat nie zostanie ustalony w ciągu roku od chwili wejścia w życie pragmatyki służbowej, otrzymuje przy zwolnieniu ze służby miejskiej jednorazową odprawę w wysokości 3-miesięcznych poborów po przepracowaniu do jednego roku, półrocznych po przepracowaniu od 1 roku do 3 lat, 9-miesięcznych po przepracowaniu od 3 do 5 lat i wreszcie rocznych pełnych poborów po przepracowaniu ponad 5 lat.

Art. 51 obwieszcza, iż przepisy pragmatyki otrzymują moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia ich w „Dzienniku Zarządu m.

Łodzi“, a ogłoszone zostały dn. 19 maja 1923 r.

Jak wynika z powyższych art. pragmatyki służbowej miasto będzie narażone na wydatek bardzo poważnej sumy złotych, gdyż jeżeli zważymy, że **wydalonych prac. zostało przez obecny Mag. w ilości dobiegającej 200-tu**, musimy spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć, dość tych rządów szafowania groszem publicznym dla celów partyjnych; jest to zbrodnia nie do przebaczenia, za którą w bardzo krótkim czasie otrzyma Chjeno-enpeer należną zapłatę.

**Magistrat czy Urząd Obyczajowy.** Przed kilku miesiącami zmarł na gruźlicę tow. Stanisław Łuczak, kilkuletni pracownik Magistratu m. Łodzi. Ponieważ choroba a zatem i śmierć nastąpiła wskutek niehygienicznych warunków pracy, żona zmarłego towarzysza wystąpiła przeciw Magistratowi z żądaniem zasiłku pośmiertnego.

Przed kilkunastu dniami Magistrat wydelegował w tej sprawie urzędnika, który zamiast zbadać czy rzeczywiście motywy podania są słuszne, zaczął wypytywać się sąsiadów o... nieboszczyka—gdzie jest? a może wyjechał?

A gdy zdziwieni sąsiedzi — temi pytaniami — odpowiedzieli, że zmarł, to cny koleżka począł pytać o moralność pozostałej wdowy.

Wobec takiej treści pytań, otrzymał odpowiedź, że takich informacji udzielać nie mają prawa, zaś jeśli zechce zobaczyć się z p. Łuczakową, to może pójść do jej rodziców.

Chamskie postępowanie tego urzędnika piętnujemy, boć nie wolno w podobny sposób traktować sprawy kobiety, dochodzącej swych praw — tembardziej, jeśli zważymy, że podobne wiadomości nie należą do spraw i kompetencji Magistratu.

A może to z polecenia Wydziału Centralnego Magistratu m. Łodzi? A może to genialny wymysł świeżo upieczonego maturzysty, a obecnie kandydata na wiecznego studenta?

Bo po jego dotychczasowej pracy (czytaj: szykanowania klasowców) można się tego spodziewać.

Magistrat może zechce odpowiedzieć, z czyjej inicjatywy zajmuje się domową moralnością, wdów po urzędnikach — którzy swe życie zniszczyli w murach magistrackiego budynku. K. K.

**Enpeerowcy chcą tworzyć kasy pogrzebowe.** W fabryce Szajblera w oddziale na bielniku delegat enpeerowski kolega W. Cieślak agituje i namawia ciemnych robotników do tworzenia fabrycznej kasy pogrzebowej, twierdząc, że taka jest uchwała związku włóknistego „Praca“. Kol. Cieślak niema powodzenia w swych dzikich pomysłach, gdyż robotnicy dobrze wiedzą, że należąc i opłacając składki do Kasy Chorych, tym samym mają dla siebie i swych rodzin prawo do otrzymywania zapomogi pogrzebowej.

Panowie koledzy z enpeeru, porzućcie wasze niemądre pomysły.

**Panu inspektorowi szkół powszechnych do wiadomości.**

Przy ul. Fabrycznej 11 zorganizował Robot. Wydział Wych. Dziecka

„Ognisko“, do którego uczęszcza około 50 dzieci. Zbytecznie podkreślać znaczenie „Ogniska“ w dzielnicy robotniczej, gdzie matki pracują w fabrykach a dzieci są pozbawione opieki.

Innego zdania są nauczyciele szkoły Nr. 68 w fabryce Szajblera, p. Dolewski p. Stypułkowska i Milkowa. Szykanując dziwnego nabożeństwa pedagogzy dzieci uczęszczające do „Ogniska“, grożą wyrzuceniem ze szkoły.

Przed kilku dniami przyszła gromadka dzieci zapłakanych, powtarzając groźby nauczycieli.

Hola panowie i panie. Tak daleko wasza władza nie sięga, a groźby są śmieszne, bo nie aktualne. Spodziewamy się że dacie spokój dzieciom i skończą się prześladowania „Ogniska“ powinny się cieszyć poparciem nauczycielstwa bo ułatwiają mu pracę, dając dzieciom pomoc w naęce i chroniąc przed zgubnymi wpływami ulicy.

**Zacietrzewienie partyjne zaciemnia rozum.**

Komitet organizujący akademję na cześć tow. senatora Limanowskiego zwrócił się do ławnika Bednarczyka z prośbą o wypożyczenie kwiatów dla dekorowania estrady w sali Filharmonji oświadczając gotowość zapłacenia odpowiedniej sumy.

Widać enpeerowskie sumienie nie pozwoliło p. Bednarczykowi na spełnienie tej propozycji. Myślał pan ławnik, że jak nie da zieleni, to może nie uda się akademja i w ten sposób zniszczy socjalistów w Łodzi. Dawniej powiadano, że komu Pan Bóg daje władzę, daje także rozum. Panu Bednarczykowi tego powiedzieć nie można. Przed senatorem Limanowskim uchylają czoła nawet wrogowie polityczni, tylko jeden p. Bednarczyk jest nieprzejednany. Nie uznaje senatora Limanowskiego. Wiadomo, że są choroby na które nie ma lekarstwa...

**O pamiętniki byłych wojskowych.**

Wobec wielkiego znaczenia, jakie dla historii posiadają wszelkie źródła pamiętnikarskie jako bezpośrednio świadectwa naocznych świadków wielkich wydarzeń, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy (Warszawa, Zamek) zajmując się zbieraniem i wykorzystywaniem materiałów odnoszących się do historii wojen, zwraca się na tej drodze do wszystkich osób posiadających pamiętniki i wszelkiego rodzaju notatki osobiste, dotyczące wypadków związanych z wojną światową, a w szczególności z formacjami polskimi biorącymi udział w wojnie światowej oraz pierwszą wojnę polską 1919 — 1920 r. z prośbą o laskawe wypożyczenie, względnie złożenie w depozycie tych materiałów Instytutowi. Najlepsze z nich Instytut w porozumieniu z autorem lub właścicielem, ogłosi drukiem.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tow. J. Popławski. Jedną Waszą notatkę zamieszczyliśmy i prosimy o nadsyłanie wiadomości w dalszym ciągu. Artykułu Waszego dyskusyjnego w sprawie odpowiedzi o zmianie frontu bojowego klasy robotniczej, jako zbyt ogólnikowego nie zamieszcimy; a z podanych uwag skorzystamy.



## Socjalistyczna praca oświatowa w Austrii.

Nasza prasa socjalistyczna podnosiła już z wielkim uznaniem zdumiewająco szybki i systematyczny rozwój socjalnej demokracji w Austrii. W ciągu ostatniego roku szeregi organizacji partyjnej wzrosły o 50 tysięcy członków. Partja poważnie przygotowuje się do objęcia w bliskim czasie steru rządów w Austrii. Komuniści są całkowicie zgniceni. Gmina Wiedeń już znajduje się w rękach socjalistycznych.

Te wielkie sukcesy stały się możliwe tylko dlatego, że partja z ogromnym rozmachem prowadzi wszechstronną robotę kulturalną. Od małego dziecka wychowuje robotnika socjalista; kształci go wszechstronnie: fizycznie, moralnie, umysłowo. Nic też dziwnego, że w końcu posiada ogromny zastęp robotników wykształconych, oddanych partji i mogących podjąć najtrudniejszym zagadnieniom bieżącym.

To jedna z głównych tajemnic sukcesów austriackiego rządu.

Socjalistyczna Rada szkolna m. Wiednia rozwinęła działalność wprost imponującą. Przeprowadzono gruntowną reformę metody nauczania we wszystkich szkołach wiedeńskich.

Stare podręczniki usunięto i zastąpiono długim szeregiem nowych, w wydaniu własnym, poczynając od abecadła i wypisów, opartych na ideałach pracy, a kończąc na podręcznikach umuzykalnienia.

Socjalistyczne Stow. „Przyjaciół dzieci” rozwija ogromną robotę. Centrala

zajmuje 70 pokoi w b. cesarskim pałacu w Schönbrunn. Wydaje tam 5 pism — dla dzieci, rodziców, pismo teoretyczne i t. d.

Drukowane doroczne sprawozdania świadczą o ogromnym rozwoju pracy w zakresie dzieciennych kolonij, ochronek, wieczorów rodzicielskich i t. p. Soc. Stow. Turystyczne „Przyjaciół Przyrody” uprawia na wielką skalę taternictwo (alpinizm), posiada własne schroniska górskie i t. d.

Ale dziś chcemy mówić o innej gałęzi pracy, — może najważniejszej, bo zajmującej się kształceniem dorosłych robotników jako socjalistów.

Przypominamy, że Młodzież robotniczą zajmuje się osobno rozległe Stow. socjalistyczne, z własną kulturalną robotą.

Otóż tą robotą wśród dorosłych robotników zajmuje się specjalna partyjna Centrala z siedzibą oczywiście we Wiedniu. Organem jej jest miesięcznik, poświęcony technice pracy oświatowej. Przedstawimy tu pokrótce robotę tej Centrali według sprawozdania za ostatni rok 23-24 (do 30 czerwca). A nie zapominajmy, że praca tow. Lokalnych i t. p. organizacji oświatowych nie jest ujęta w sprawozdaniach Centrali. Przytoczymy oczywiście tylko najgłówniejsze cyfry.

**Wykłady.** Liczba poszczególnych, oddzielnych wykładów wyniosła 1442 (mowa tylko o wykładach, zapośredniczonych przez Centralę. Przeciętna frekwencja 64 osoby. Najwięcej wykładów porusza tematy z ruchu socjalistycznego, z polityki bieżącej i t. d.;

mniej — z zakresu religji lub przyrodoznawstwa.

**Szkoły,** czyli cykle wykładowe ogromnie się rozpowszechniły, a więc urządzono 25 szkół mężów zaufania (razem 347 wykładów). W tej liczbie są szkoły dla bibliotekarzy, instruktorów gimnastycznych, radców gminnych. Dalej idą szkoły dla komitetów fabrycznych i pracowników w Związkach Zawodowych i tych było 18. Szkół kobiecych było 22. Sześć szkół urządzono dla młodzieży. W Wiener Neustadt urządzono 2 szkoły internatowe dla gimnastycznych instruktorów i młodocianych. Dalej Centrala urządziła kursa języków, nauki elementarnej i t. p. Poza wszystkimi temi szkołami dla zapisanych słuchaczy urządzono 51 cykli wykładowych (332 wieczorów dla szerszego ogółu, tematy: Historia rewolucji, historia Austrii, idea ewolucji w przyrodoznawstwie i nauce społecznej, bieżące zagadnienia socjalizmu.

**Wiedeńska szkoła partyjna** zajmuje osobne miejsce, jako najpoważniej zorganizowana. Szkoła to wieczorna, z 5-io miesięcznym kursem, wykłady 2 razy w tygodniu. Prelegenci — Renner, Helena Bauerowa, Max Adler, Schärffl, V. Stein. Przedmioty — nauki Marksa, ekonomiczny ustrój Austrii, kryzys gospodarczy, związki zawodowe, konstytucja austriacka. Słuchaczy zameldowało się 252.

Do tych wszystkich wykładów Centrala wydaje dla pomocy prelegentom i słuchaczom konspekty „tezy” etc. w formie broszur.

(Dokończenie nastąpi).

## MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Od poniedziałku dnia 1 grudnia r. b.

Pierwszy raz w Łodzi! Dla młodzieży dozwolonej

## NANUK Eskimos

6 aktów zmagania się z naturą krainy lodów w strefie podbiegunowej.

## Tajemnica Poliszynela

Dramat w 6 akt. wolna przeróbka sztuki Piotra Wolfa.

**Początek seansów:** dla młodzieży o godz. 3 i 5 po południu, w soboty, niedziele i święta o g. 1 p. p. Początek dla dorosłych o godz. 6.45 i 8.45 wieczorem.

Ceny miejsc: dla młodzieży I m. 20, II. 15, III. 10 gr. Dla dorosłych I. miejsce 10 gr., II. m. 50 gr., III. m. 30 gr.



## Dr. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc pęciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

tel. 25-38.



## Cyrk Cinniselli

Konstantynowska 16. Przebijający program Nr. 6.

Widowisko rzymskich cesarów

## 12 bengalskich Tygrysów

w nowej tesurze, z nieustrasz. pogromcą Jacksonem.

Gościnne występy ulubieńców łódzkiej publiczności

## Friko i Amors !!!

w nowym repertuarze. Huragany śmiechu.

Na ogólne żądanie prolongowane

## SIOSTRY PRINCESS

poza to wiele innych ciekawych atrakcji.



## Pracownia Sweatrow

Przyjmuje roboty sweatrow z własnej i powierzonych wełny.

## MAJERANOWSKA

Składowa 19.



Towarzystwo „LOKATOR” przystępuje do budowy domów mieszkalnych dla robotników i inteligencji pracującej. Począwszy od dnia 1-go grudnia przyjmuje zapisy na udziały w lokalu swoim przy ul. Andrzeja Nr. 11 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5-ej do 7-ej wiecz. gdzie jednocześnie udziela się wszelkich związanych z tym informacji.

## Zarząd T-wa „LOKATOR”

w Łodzi ul. Andrzeja 11.

### Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

### Miejscowe:

Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukuj. pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milim. jednołamowy 10 gr. (str. 5 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kronicą po 20 gr. (strona 3 łamowa) Zamiejscowe o 50 proc. i zagraniczne o 100 proc. drożej.